

KALENDARZ

Dziś św. Kryspina i Kryspianina.
D. 26 „ Ewarysta p. m.
„ 27 „ Sabiny i Jana C.
„ 28 „ Saymona i Tadeusza.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

Dnia 25 paźd. 1139 r., umarł Bolesław Krzywousty, przeżywszy lat 54.

Dnia 28 paźd. 1423 r., na zjeździe warczim ogłoszono statut uzupełniający prawodawstwo wiślickie.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEJEGO OKOLIC.

Piątek dnia 25 Października 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniemi nie będą. — Cena Kaliszana: Kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 3 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Idea dobrze zrozumianej oszczędności, którą w obecnym stuleciu tak silnie na każdym kroku propagują, nie tylko w życiu, ale i w praktyce działań dobroczynnych stosowana być winna. Zwłaszcza zaś wtedy, gdy idzie o szafunek publicznego grosza, gdy bezrozważna dobroczynność do ztego powodzić by mogła.

Zgodzą się szanowni czytelnicy, iż często w szeregu ubogich upatrujących wsparcia, obok znacznych i prawdziwie nieszczęśliwych, spotyka się niemałą ilość moralnie upadłych, a wyszukujących miłosierdzia publicznego.

Należy więc przed rozdaniem wsparcia, szczególnie pieniężnego, zbadać wpiery dokładnie stosunki ubogich, oddzielić zastępujących na wspomnienie, od tych, których ubóstwo pokrywa życie niegodne opieki i współczucia.

Spełnianiu tych sprawiedliwych zasad, przypisać należy opóźnienie w rozdaniu pieniędzy, zebranych dla pogorzalców miast: Wieruszowa i Działoszyna na zabawie w parku d. 15 sierpnia, której inicjatorem i kierownikiem był Pan Teodor v. Bergholtz, Prezes komissji do spraw włóściańskich.

Tenże podzielać powyższe zasady, odniósł się okólnikiem do władz okolicznych powiatów i przedstawił w nim opracowane przez siebie warunki, jakim uczynić należy zadość, przy badaniu rzeczywistych potrzeb pogorzalców, zanim się przystąpi do rozdania przypadającego dla nich wsparcia. Okólnik ten podajemy tutaj w streszczeniu, ze względu na pożytek, jaki przedstawia tutejszemu ogółowi:

a) Przedewszystkiem pomoc powinna być dana pogorzalcem, bez różnicy wyznania, nie posiadającym nieruchomości majątku ani kapitałów i niezabezpieczonym w stowarzyszeniach assekuracyjnych.

b) Z pomiędzy kandydatów dawać pierwszeństwo rękodzielnikom, którzy uczciwie, podczas swego pobytu w miejscu pracując, postradali przez

pogorzel swoje niezbędne przybory, a pozbawieni są środków na kupno nowych narzędzi.

c) Osoby kwalifikujące się do wsparcia powinny być wolne od nałogu pijaństwa, a odznaczać się moralnym sprawowaniem.

d) Z liczby osób, posiadających równe kwalifikacje, dawać pierwszeństwo tym, które obciążone są liczniejszą rodziną.

e) Dowiedzieć się o cenie (w przybliżeniu) nowych przyrządów, których posiadanie zapewniłoby możność zarobkowania rzemieślnikom dotkniętym pogorzela.

Okólnik zakończony usilną prośbą do obywateli znających miejscowość, księży wszystkich wyznań, wójtów i naczelników powiatowych, o udzielenie dokładnych informacji, odnoszących się do pogorzalców, oraz wskazanie rodzaju wsparcia, jakie takowe w naturze t. j. narzędziach, materiałach i t. p. czy też w gotówce ma być udzielone. Zaproszeni tą drogą do przyjęcia udziału w tak obywatelskiej pracy, naczelnicy powiatów: wielunińskiego i tureckiego, udestawili z zastosowaniem się do brzmienia okólnika dokładne wiadomości, na zasadzie których przystąpiono do rozdania wsparcia następującym osobom:

Mieszkańcom Wieruszowa: Walentemu Maciejewskiemu, szewcowi, (żonaty, z ósmiorgiem dzieci) rs. 50. Franciszkowi Głowińskiemu szewcowi, (żonaty, z trojgiem dzieci) rs. 40. Ludwikowi Winkowskiemu stolarzowi, (żonaty, z czworgiem dzieci) rs. 45. Eljaszowi Huczykowskiemu, (żonaty, z dwojgiem dzieci) rs. 30. Franciszkowi Ciszewskiemu, (szewc, żonaty, z 1 dzieckiem) rs. 25. Rochowi Boroń, (szewc, żonaty, 6 dzieci) rs. 45. Maciejowi Parusińskiemu, (rzeźnik, żonaty, dwoje dzieci) rs. 20. Pawłowi Alprezy, (szewc, żonaty, 2 dzieci) rs. 25. Antoniemu Walkowskiemu, (slusarz, żonaty, 4 dzieci) rs. 30. Józefowi Adamskiemu, (szewc, żonaty, 4 dzieci) rs. 30. Markusowi Szmulewiczowi, (krawiec, 5 dzieci) rs. 30. Eljaszowi Mokrskiemu, (fabrykant czódenek przy tkackich warsztatach, żonaty, dwoje dzieci) rs. 35. Abrahamowi Aiznerowi, (czapnik, żonaty, 2 dzieci) rs. 18. Majerowi Goldmanowi, (introligator,

żonaty, 4 dzieci) rs. 25. Abrahamowi Procel (stolarz, żonaty, 3 dzieci) rs. 25.

Mieszkańcom osady Działoszyna: Jankłowi Mendlewiczowi, (grzebielnierz, żonaty, 6 dzieci) rs. 30. Hajmowi Filipowi, (felczer, żonaty, 2 dzieci) rs. 40. Lewkowi Makowskiemu, (szewc, 7 dzieci) rs. 30. Godłowi Aleksandrowiczowi, (szewc, żonaty, jedno dziecko) rs. 30. Mośkowi Zelman Berkowiczowi, (krawiec, żonaty, 4 dzieci) rs. 30. Jakubowi Pańczyńskiemu, (kował, żonaty, 5 dzieci) rs. 20. Michałowi Tkaczyńskiemu, (kował, żonaty, 4 dzieci) rs. 20. Teofilowi Jurowskiemu, (kotłodziej, żonaty bezdzietny) rs. 30. Augustowi Kuchta, (szewc żonaty, jedno dziecko) rs. 20. Antoniemu Nowakowi, (szewc, żonaty, 3 dzieci) rs. 20. Tomaszowi Lewandowskiemu, (krawiec, żonaty, 2 dzieci) rs. 20. Jośkowi Szwarz, (stolarz, żonaty, 4 dzieci) rs. 30. Mośkowi Judkiewicz, (stolarz, żonaty, 4 dzieci) rs. 30. Mośkowi Eksteinowi, (krawiec, żonaty, 5 dzieci) rs. 50. Abrahamowi Icyk Friedmanowi, (fabiaryz, żonaty 6) dzieci, rs. 30. Szmulowi Neiman, (kczak, żonaty, 5 dzieci) rs. 50.

Mieszkańcom m. Turku: Rozalji Win rs. 40. Spikowskiemu rs. 40. Mośkowi Proch, (fabrykant waty) rs. 40. Izraelowi Plotka, (krawiec) rs. 27. Razem rubli srebrem 1100, na pokrycie których podniesiono złożoną w Banku sumę 1003 rs., stanowiącą czysty dochód z zabawy, urządzonej przez p. v. Bergholtza i uzupełniono takąw datkami od tegoż, oraz osób dobrej woli.

Tysiąc sto rubli! sunna jak u Kalisz poważna, a ileż ona wrośnie w rozumieniu naszym, skoro wyobrazimy sobie szczęście i radość biednych pogorzalców zwłaszczą rzemieślników, którym powyższy fundusz postuży na sprawienie niezbędnych warsztatowych przyrządów, zapewniających im możność polepszenia swego bytu i utrwalenia swej przyszłości.

Rezultat tysiąca sto rubli przewyższył wszelkie oczekiwania i radować może wszystkich, szczególnież zaś dobroczyńców, którzy przyłożyli się do jego spełnienia, dając nam zarazem świętym przykład, jak z rozumną i serdeczną troskliwością myślącego filantropa śledzić należy ukrytą

SZUKAJ GRY.

NOWELLA PUSZKINA

przekład K. G.

(Ciąg dalszy).

Co teraz zrobi? Czy zaprzestanie hałlować przy oknie, ażeby zmusić młodego oficera do wyrzeczenia się swoich zabiegów? Czy odesłać mu list, lub też odpowiedzieć śmiało, że traci czas naprożno? Nie miała ani przyjaciółki, ani nikogo, kogo by się poradzić mogła, postanowiła więc odpisać mu.

Usiadła przy stoliku i zamyśliła się; zaczęła pisać, lecz napisawszy kilka słów podarta papier. To zdawało jej się, że była nadto surową, to znowu, że nadto czułą. W końcu jednakże zdolała napisać kilka wierszy, które ją zadowolniły.

Sądząc—pisała, że zamiary pana są dla mnie zaszczytne, i że nie chciałbyś mnie pan rozmyślić obrazić, ale trzeba abyś wiedział, iż nasza znajomość nie może zacząć się w ten sposób. Odsyłam panu jego list, i mam nadzieję, że nie będe potrzebowała żałować, iż byłam tyle nierozważną i przeczytałam go...

Nazajutrz skoro tylko zobaczyła Hermana, położyła rękę, i poszedłszy do salonu otworzyła okno i rzuciła list na ulicę, myśląc, że młody oficer nie zauważy go podnieść. Nie zawodziła ją nadzieja. Podjął list śpiesznie i wszedł do sklepu piekarza aby go przeczytać. Nie widząc w nim nic takiego coby go mogło zniechęcić, powrócił do domu zadowolony z obrótu jaki brała jego miłosna sprawa.

W kilka dni potem, młoda elegancka kobieta przyszła do pałacu i chciała się widzieć z Elizą, mówiąc, iż przychodzi od jej modniarka. Nie bez trudności zezwoliła Eliza na widzenie się z nią, gdyż obawiała się, aby się nie upomniano od niej zapłaty jakiego zapomnianego rachunku, lecz jakże się zdumiała, kiedy otwierając podany jej przez odwiedzającą list, poznała pismo Hermana.

— Mylisz się panno, rzekła Eliza, ten list nie jest do mnie.

— Przepraszam panią, odrzekła modniarka że zdołowym usmiechem, racz go pani przeczytać. Eliza rzuciła okiem na list, Herman prosił by się mógł z nią widzieć.

— Niepodobna... zawołała przestraszona śmiałością oficera, ten list nie był napisany do mnie i to mówiąc podarka go na drobne kawałki.

— Jeżeli list nie był do pani, rzekła modniarka, dlaczego go pani podarka? Powinnaś mi go pani była oddać, abym go mogła doręczyć podług adresu,

— Proszę, daruj mi panna, odrzekła zmieszana Eliza, zaledwie wiem co robię. Nie przytni mi panna więcej listów, i powiedz osobie która cię przysłała, że powinna by się wstydić używania podobnych środków.

Lecz Herman nie był człowiekiem któregoby można lada czem odstraszyć. Eliza odbierała codzień nowy list, który się do niej dostawał tym lub owym sposobem. Nie posyłał już młodej dziewczynie tómaczeń z niemieckiego, lecz pisał pod wpływem gwałtownej namignotności i przemawiał głosem serca. Odbierała wtedy jego listy dosyć chętnie i wkrótce odpowiedziała na nie. Korespondencja młodej panuy codzień stawała się dłuższą i coraz czulszą. Nakoniec rzuciła oknem następujący bilecik.

— „Dziś wieczór jest bal w ambasadzie francuskiej, hrabina pojedzie i powróciwszy dopiero o drugiej rano. Otóż w jaki sposób będziesz mógł widzieć się zenną tajemnie. Gdy hrabina wyjedzie, co nastąpi około jedenastej godziny, służba się zaraz rozejdzie, pozostanie tylko o-dziwniary, który siedzi w sieni i prawie zawsze śpi w swoim fotelu.

Skoro tylko wybijie jedenasta, wejdź do sieni i przebiegnij schody jak tylko możesz najprędzej. Jeżeli spotkasz kogo w przedpokoju, zapytaj się czy hrabina jest w domu. Jeżeli ci odpowiedzą że wyszła, w takim razie trzeba będzie wyrzec się dokonania zamiaru. Ale więcej niż pewno,

nędzę i nieść jej bezpośrednią ulgę, jeżeli nie pomoc skuteczną.

Ciesząc się powodzeniem tak szlachetnych usiłowań naszego ogółu i podnosząc piękny zakres jego poświęceń, nie ustajemy jednak w dalszej pracy na tem polu, gdzie jak wiadomo, więcej jeszcze, niestety, znajdzie się też do otarcia i ran do zagojenia.

== Czwarty z kolei wieczorek muzyczny, odbył się w zeszłą środę w sali cukierni parkowej, przy wielkim natoku publiczności, która wiedzioma ciekawością usłyszenia po raz pierwszy popisujących się publicznie uczennic p. Drobniewskiego, zgromadziła się tłumniej, niż to zwykle bywa.

W koncercie tym przyjęły udział: panie Mi. i Sk. uczennice p. Drobniewskiego, z których pierwsza ze zrozumieniem rzeczy akompaniowała na fortepianie panu Melcer w wykonaniu bardzo starannem sztuki popisowej na skrzypce Gounoda, druga zaś odegrała z pamięci z niezwykłą werwą i cieniowaniem Rondo Mendelsohna i sonatę Bethowena. Koroną koncertu był kwartet Onzłowa wykonany z prawdziwie artystycznym wykończeniem przez pp. Melcera, Nowaka, Lewandowicza i Szulakiewicza.

Szkoda, iż tego samego powiedzić nie można o wykonaniu przelicznych w kunsztownej formie opracowanych krakowiaków, kompozycji p. Drobniewskiego. Pan Nowak przemówił w kilku śpiewnych ustępach do uczucia słuchaczy odegraniem fantazji z Fausta Gounoda. Także fabryce p. Hintza, który tym razem czuł nad czystym nastrojeniem fortepjanu, pochodzącego z jego fabryki, należy się pochlebna wzmianka.

== Chociaż nie nastąpiła jeszcze właściwa pora koncertów Kalisz rozkoncertował się już na dobre.

Pan Nitschner ze swoją dobrze wyćwiczoną drużyną, wierny tradycji zeszlórocznej, zajmuje estradę w sali p. Schmidta w każdą niedzielę, w środę zaś na jego miejscu lokuje się p. Drobniwski z orkiestrą amatorską, uprzyjemniającą nam długie jesienne wieczory.

Nie dosyć na tem; od pewnego czasu w restauracji hotelu Drezdeńskiego, codziennie wieczorem, kwartet złożony z trzech jasnowłosych czołmactwańskiej stolicy i jednego jej syna, ładnie i składnie wygrywa skoczne sztuczki, pomiędzy któremi prym trzyma wesółej pamięci „Lindenau“.

Zawsze liczni słuchacze, akompanując brzykiem kufi niezwykłej muzyce, syją dziesiątki nadobnym wirtuozom i biją brawa.

I niechaj kto powie, że nie jesteśmy muzykami?

== Pan Karol Melcer, ceniony nauczyciel śpiewu, czyniąc zadość objawionemu przez tutejszą

że nie spotkasz nikogo, gdyż służące hrabiny znajdują się w dalszych pokojach. Kiedy wędziasz do przedpokoju, idź ztamtąd prosto do sypialnego pokoju. Tam za dużym parawanem, zobaczysz dwoje drzwi; te co na prawo są od pustego gabinetu, temi na lewo wychodzi się na korytarz prowadzący do małych schodków, któremi wchodzi się do mego pokoju.“

Herman tego dnia stawił się na stanowisku o dziesiątej godzinie. Noc była okropna. Wiatr wiał z czterech stron świata i śnieg padał grubymi płatami. Latarnie rzucały niepewne światło i ulice były prawie zupełnie puste.

Chociaż lekko ubrany Herman nie myślał ani o wietrze, ani o śniegu. Po długim oczekiwaniu, ukazała się przed pałacem karetka, a następnie dwóch służących noszących starą hrabinę, którą posiadzwszy na poduszkach, odkryli dużem futrem. Polem zaraz wsiadła Eliza. Miała na sobie krótki płaszczyk, girlanda z kwiatów przepłatała jej włosy. Zamknięte drzewiczki i powóz potoczył się po śniegu. Niezadługo na pierwszym piętrecie pogaszone światła i milczenie zapanało w całym pałacu.

Herman przechadzał się wzdłuż i wszerz przez jakiś czas, poczem zbliżywszy się do latarni spojrzął na zegarek. Do jedenastej brakowało dwadzieścia minut. Oparkł się o słup latarni, i z oczami wlepionymi we wskazówki, czekał niecierpliwie upływu tych dwudziestu minut. W chwili gdy jedenasta wybiła, stanął na progu pałacu, otworzył drzwi i wszedł do sieni, którą znalazł oświetloną. Na szczęście odzwrotnego nie było. Pewnym i szybkim krokiem w oka mgnieniu przebiegł schody i wszedł do przedpokoju. Tu

publiczności życzeniu wskrzeszenia zaniedbanej u nas muzyki kościelnej, rozpoczyna z dniem 1 listopada r. b. kurs śpiewu choralnego, wyłącznie w celu uprawiania go w kościele podczas nabożeństwa. Spodziewamy się, iż liczny zastęp gorliwych o chwałę Boga, a utalentowanych amaterek i amatorów, nie zaniedba korzystając z następującej sposobności i zapisze nazwisko swe na liście, wystawionej w księgarni p. Szczepankiewicza, gdzie również o bliższych warunkach (o ile nam wiadomo bardzo przystępnych) dowiedzieć się można.

== W ubiegły wtorek o godzinie 10 wieczorem, w podwórzowym budynku drewnianym, do posesji pod № 403 p. Fuide należącym, pokazał się dwukrotnie ogień, który żoźnicze buzarscy a następnie straż ognia przytłumiła. Straly ograniczyły się na rozebraniu części budynku.

Na drugi dzień, o godzinie 10 rano, pokazał się ogień na podwórzu drewnianego budynku, w którym mieści się garbarnia do tej samej posesji należąca, wczesnie jednakże spostrzeżony dym i płomień przez miejscowych mieszkańców przytłumiony został.

Jest silne podejrzenie, że jak pierwszy tak i drugi wypadek pożaru powstał z podpalenia.

Siedztwo prowadzi się.

== W tych dniach otrzymał p. Smereczyński Starszy Rewizor Wydziału akcyjnego, od Cesarzkiego Geograficznego Towarzystwa w Petersburgu odezwę, z uprzejmą prośbą dostarczenia Towarzystwu możliwie dokładnych danych o dacie zamarznienia rzeki i puszczaniu lodów w Królestwie. Podobną odezwę rozesało Towarzystwo jeszcze kilka innym osobom w naszej okolicy, a to w celu przygotowania materiałów do dzieła wydad się mającego w języku rosyjskim przez Wydział morskiej meteorologii, znajdujący się przy głównym fizycznym obserwatorium w Petersburgu. Zauważamy bardzo, iż w przedmiocie tym nie posiadamy prawie żadnych wiadomości, obserwacje bowiem nasze meteorologiczne sięgają zaledwie ostatnich dwóch lat, i przekonywamy się z nich, że puszczanie lodów na rzece Prośnie w obrębie naszego miasta w latach 1877 i 1878 miało miejsce pomiędzy 20 lutego a pierwszą połową marca nowego stylu, że prawie zawsze następował wtedy większy przybór wody, który jednak dla nas nie stawał się groźnym, bowiem wały usypane w parku i przy ulicy Józefina, oraz przedsiębrane przez troskliwy Magistr środki ratunku, ochraniały od klęski wylęwów.

== W „Gońcu urzędowym“ znajdujemy wiadomość, iż opłata 50 kop. za prosty telegram złożony z 20 wyrazów, pobierana obecnie w pro-

lokaj spał na starej sofie. Herman przeszedł koło niego na palcach i otworzył drzwi do sali jadalnej, w której nie było światła, lecz światło z przedpokoju dostatecznie ją oświecało. Z jadalnej sali przeszedł do salonu i doszedł wreszcie do sypialni hrabiny gdzie zlożona lampa była się przed małym ołtarzykiem, zawieszonym obrazkami świętych.

Złoczone fotele i sofy pokryte wypłowiałą materią, z dużemi pachowemi poduszkami, ustawione były symetrycznie na około pokoju, którego ściany obite były chińską jedwabną tkaniną. Znajdowały się tu dwa portrety malowane przez panią Lebrun. Jeden z nich przedstawiał młodzieńca około lat czterdziestu, otyłego i czerwonego, w jasno zielonem ubraniu, z orderem na piersiach. Drugi był młodej, pięknej kobiety, z orłim nosem, niebieskimi oczami i upudrowanymi włosami, zaczesanymi na skroniach i z różną zatkniętą koło lewego ucha. W każdym kąciuku widzieć było można figurki pasterek z saskiej porcelany, wazony różnych kształtów, zegary, wachlarze i mnóstwo różnych innych osobliwości. Hermana nie zatrzymało długo oglądanie tego wszystkiego. Wszedł za parawan, który zastaniał matę żelazną łóżko i zobaczył dwoje drzwi: jedno na prawo, któremi się wchodziło do małego pustego gabinetu, drugie na lewo, które prowadziły na korytarz. Otworzywszy te ostatnie, ujrzał matę schodki wiodące do pokoiku panny do towarzysstwa, popatrzył przez chwilę w tę stronę, poczem zamknął drzwi i wszedł do pustego gabinetu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

mieniu 100 wiorst, z dniem 13 b. m. popiera się w Rossji europejskiej i na Kaukazie w promieniu 200 od każdej stacji, z której się depesza wysyła.

== „Gazeta Handlowa“ pisze: Fałszywe bilety kredytowe pojawiają się często w ostatnich czasach w obiegu. Sfałszowane są po większej części dosyć niedołężnie, dla tego też rozpoznanie ich jest nie trudnem. Zdarzają się jednakże sztuki zarówno 10 i 25 rublowe, sfałszowane w sposób tak dokładny, że jedynie rozeznąć je można od prawdziwych z twardego i sztywnego stosunkowo papieru. Papier w ogóle jest najszabszą stroną fałszyfikatów. Uchwytenie znaków wodnych przedstawia wielkie trudności; z tem wszystkiem jednak fałszerze zdolają je podrobić; papier sam tylko pozostaje dowodem, zdradzającym często fałszerstwo. Na dwudziestopięciorublowkach fałszerstwo rozpoznać można z punktu, znajdującego się przed wyrazami „wo wsiakom wremeni“ znajdującym się na odwrotnej stronie biletu, z góry, a wydrukowanymi drobnymi czcionkami. Na prawdziwych biletach w miejscu tem znajduje się przecinek.

== Fundusze Instytutu oftalmicznego, istniejącego przy ulicy Smolnej w Warszawie niedawno znów, jak donosi „Kurj. Warsz.“, zwiększone zostały legatem wieczystym w summie 1500 rs.

== Sejm galicyjski wystosował pod d. 13 października adres do J. I. Kraszewskiego z powodu pięćdziesięciolecia jubileuszu. Adres ten brzmi jak następuje:

„Wielmożny Panie!

„Postówie zgromadzeni na sejmie we Lwowie, przesyłają Ci z powodu Twojego pięćdziesięcioletniego jubileuszu piśmienniczej działalności wyrazy uznania, czci i podziękia za niespożyte zaślugi złożone około języka i literatury narodowej.“

Adres ten został wysłany do Jubilata w dniu 14 b. m. Podpisali go zaś wszyscy postówie z marszałkiem na czele, nie wyjmując nawet frakcji rusińskiej.

== Do ciekawszych i pożyteczniejszych książek, jakie w ostatnich czasach ukazały się na naszych księgarskich półkach, zaliczyć należy „Szkice Macaulaya“.

Szkice te przełożone z angielskiego na ojczysty nasz język przez p. Karłowicza, przedstawiają ważny dla literatury naszej nabytek.

== Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wydano w tamtem wydaniu „Pana Tadeusza“. Wiadomość pożądana dla licznych wielbicieli naszego genialnego wieszca.

== Pan Walery Przyborowski, znany literat uprasza za pośrednictwem naszego pisma każdego, koby posiadał jakie wiadomości, dokumenta, listy lub autobiografie poetów: Stanisława Trembeckiego, Konstantego Gaszyńskiego i Edmunda Wasilewskiego, ażeby takowe zechciał nadać pod jego adresem, zapewniając, że wszelkie akta wyżej wymienione, zostaną zwrócone po odpowiednim zużytkowaniu, z wdzięcznością i w całości właścicielom. Wszystkie pisma polskie zagraniczne proszone są o łaskawe potwierzenie niniejszej odezwy.

Adres: Walery Przyborowski, Warszawa, Podwale № 10.

== Dnia 25 października 1823 roku ukończony został pamiątkowy kopiec Kościuszki pod Krakowem, którego budowa trwała lat trzy.

Dnia 26 października 1803 roku hrabia de Lille, pretendent francuzki, późniejszy król Ludwik XVIII, otrzymał w Warszawie przez Majora, prezydenta prusko-warszawskiej rejencji, propozycję rządu francuzkiego, aby zrzekł się raz na zawsze praw swych i pretensji do tronu francuzkiego, za odstąpić się mające posiadłości rzeszpospolitej Lukki z dodaniem dla zakrąglenia kawatów Toskanji, Massy i Karrary lub innej ziemi we Włoszech, lub wysp Jońskich, z dodatkim sześciomilionowej renty, z kapitału umieszczonego na londyńskim banku. Tego wszystkiego przyszły król nie przyjął.

Dnia 26 października 1877 r., umarł w Warszawie Antoni Muchliński, były profesor uniwersytetu petersburskiego, znakomity orientalista.

Dnia 27 października 1759 r., umarł w Malczytach Konstancja z Czartoryskich Poniatowska

kasztelanowa krakowska, matka króla Stanisława Augusta. Spoczywa w Janowie, miasteczku położonym w obwodzie lwowskim.
 Dnia 27 października 1778 roku, a więc sto lat temu, urodził się w Kutkorzu (w złotowskim) z ojca ekonoma, Jan Nepomucen Kamiński, znakomity artysta i pisarz dramatyczny.
 Dnia 28 października 1550 roku urodził się w Roszkowie (gubernia ptocka, powiat prasnyski) święty Stanisław Kostko, syn Jana Kostki, senatora i Małgorzaty z Kryszaków.

— Złożono w ekspedycji „Kaliszanina“ dla Kowalewskiego od p. O. rs. 1, od pani Y. rs. 1. i od pana P.. rs. 2.

Fabrykacja masła we Francji.

W jednym z numerów „Journal de l'agriculture“ znajdujemy następujący ustęp, który w przekładzie podajemy w nadziei, iż zachęci gospodzie naszym do gorliwego zjęcia się mleczarstwem, tak zaniedbaną u nas gałęzią gospodarstwa wiejskiego: „Najlepsze masło francuzkie robią bez wątpienia w Isigny; jest ono bardzo dobre, bardzo drogie i tak poszukiwane, iż każdy w Paryżu, kto ma pretensję do lepszego tonu, musi je mieć w apteczce. Isigny, w którym odbywają się jarmarki, należy do powiatu (arrondissement) Bayeux, departamentu Calvados w Normandji. Pyszne sąki naokoło tego miasteczka są niemajął przyczynkiem do dobroci masła, głównie przeciwstaranność w wyrabianiu jego i przyswojenie takiej w całym departamencie zrobilo ten rozgłos samemu Isigny. Nie wyszczególnia się tu właściwości sposobu wyrabiania tego masła, gdyż o takiej, z powodu zbyt prostej i zwyczajnej procedury, mowy być nie może, jedynie wice na wzorowym porządku i czystości, na normalnem zastosowaniu temperatury i t. p. zasadza się wszystko.

P. Morière, zamieszkały w tym departamencie, opisał jak się masło w Isigny i w całej tej okolicy robi, a ja skorzystałem z tego opisu, ażeby też zrobić wyciąg.

Zaraz po wydojeniu krów cedzą mleko przez czysto wyprane płótno w naczynia, które się tam nazywają serenes. Naczynia te, podobne do głowy cukru, wyrabiają z gliny (poterie de grés) w Noron (Calvados) i w Vindfontaine (Manche). Codzień przed użyciem szorują je pokrzywanami i w przygotowanym w kotlach warze trzymają przez pół godziny, potem je suszą nad węglami i to w lokalu chłodnym, wystawionym na przewiew, mającym otwór na północ. Sklep do mleka zakładają w pobliżu obór i utrzymują w nim temperaturę równą 11 do 12 stopni Reaumura (14—15 Celsiusa), zimną opalają go, a chłodzą latem. Śmietana po wybicciu się do góry, zbiera się natychmiast w naczynia kamienne, jak najczęściej utrzymywane, dużą rzyżką kucharską, w której jest pełno małych dziurek. Rozumie się samo przez się, iż tem smaczniejsze jest masło, im świeższą była śmietana, z której je po zebraniu bez straty czasu wyrabiają. Dla kierzenki osobne jest w mleczarni (laiterie) przeznaczone miejsce, które pralną (laverie) nazywają. Kierzenki są różnej wielkości, z przyrządem do kręcenia za pomocą korby. U drążka, który jest tym przyrządem, przechodzącego przez środek kierzenki, są prócz tego, ażeby śmiettang tem lepiej rozbić w ten sposób, umocowane tu i ówdzie deseczki, 10 do 12 centymetrów (4 cale) szerokie. W środku kierzenki jest otwór, przez który się wlewa śmietana i wyjmaje masło.

Robota masła za pomocą kręcenia odbywa się nie za prędko, robiąc 30 do 35 kręceń na minutę. Ta robota trwa minut 15 do 20, potem spuszcza się maślankę, a w miejsce niej wlewa się wiadro wody przez lejki i kręci się na nowo dla przepłókania masła. To się powtarza tak długo, dopóki zupełnie czysta woda nie odchodzi. Pomimo tego całkowite oczyszczenie masła z części sera nie jest tak łatwym, jak się zdaje, od niego przeciwstaranność głównie zależy dobroć i przechowanie masła i przewyżka w proporcji do wartości i ceny jego, wynosząca 50 do 60 centymów (25—30 kopiejek) na kilogramie (2 funty).

P. Morière utrzymuje, iż w miarę podniesionej temperatury podczas robienia masła, tem trudniej części serne odłączyć od masła za pomocą wody. Na ten przypadek bierze się mała ilość dwuwęglanu natronu (bicarbonat de soude) do

wody, przez co się odłącza ser łatwiej od masła. Od temperatury śmiettany zależy, czy masło się wyrobi prędzej czy później; 14° ciepła podług Reaumur'a powinna mieć śmietana i tę temperaturę, jeżeli jej niema, trzeba ją koniecznie nadać sztucznym sposobem. Termometr, jak się zdaje, główną tu gra rolę i jest nieodzownym narzędziem dla gospodarstwa mlecznego. Skoro tylko temperatura śmiettany jest wyższą, można być pewnym, że i masło traci na aromacie i smaku przybierze niemikły; przy niższej zaś temperaturze robota masła staje się uciążliwą i powolną, a masło traci na jakości.

W departamencie Calvados egzystuje jedna z pierwszych ras bydła we Francji pod nazwiskiem Cotentine. Od jednej krowy z tej rasy można mieć przez rok 250 do 300 funtów masła (z 12 do 14 kwart mleka jest funt masła). Na miejscu placą za funt masła i frank 50 cent. (kop. 60) (w Paryżu ma ono wartość podwojną, a wiek dochodzi do 3 fr. za funt), co wyniesie na rok około 150 rs. dochodu od sztuki. P. Morière podaje całą produkcję tego masła w departamencie Calvados następującymi liczbami.
 Masło sprzedane po targach . . . 4,428,700 kigr.
 „ rozestane kolejami żelaz. . . 4,108,719 „
 „ wysłane po za gran. Francji 1,621,150 „
 „ spożrebowane w departam. 3,000,000 „
 Ogółem 13,158,569 kigr.
 czyli funtów 23,317,138.

Licząc funt masła tylko po 1 fr. 25 cent. (50 kop.) albo kilogram po rs. 1, wyniesie cała wartość jego 13,158,569 rs. Departament Calvados ma 500 do 550,000 ludności, 300,000 sztuk bydła, a pomiędzy tem 230,000 krow z jałowicami.

R. W. Kruszewski.

Telegramy.

Rzym, 21 października. Król przyjął dymisję ministrów.
 Wiedeń, 21 października. „Deutsche Zeitung“ donosi z Zagrzebia, że twierdza Kladus kapitulowała. Hr. Szuwałow przybył tu z Paryża wczoraj, a dziś po południu udaje się do Liwadij.
 Londyn, 21 października. „Times“ donosi z Keelingu, że powrót posta odbywa się bez przeszkody. Z Kabulu zaś odbiera wiadomości, że z zamiarem jest emira, podtrzymać przynajmniej rokowania, aby uniknąć wojny.

Tryest, 21 października. Donoszą z Aten, że grecki minister wojny zajmując się teraz urządzeniem obrony wybrzeża. W tych dniach zamieścił mają na dno Pyreus i innych portów mnóstwo torpil.

Weszt, 21 października. Na zebraniu klubu liberalnego, które było bardzo przychylnie usposobione dla Tiszy, Tisza wyraził się, że pozostaje do wyboru: albo dać się otoczyć pierścieniem państwom, lub też przeciąć pierścienie ten w samym środku. Sala trzęsa się od oklasków i okrzyków. Robiło to wrażenie, jakby Tisza zdecydował się pracować wprzód nad tem dla siebie i Andrasiego i że nowi deputowani po większej części będą miłąkiem ciastem w zręcznych rękach Tiszy.


Konstantynopol, 21 października. Od chwili powrotu Karateodoroego paszy stosunki Porty do Austrii stanowią się polepszającą.

Londyn, 22 października. Telegramy gazet donoszą, że wojska rosyjskie zajmują dalej miejscowości już przez nie dawniej opuszczone. Rodosto nad morzem Marmora zostało także ponownie przez rosyjan obsadzone.

Korrespondencja Redakcji.

— Panu Szczebanowi. Po zaciągnięciu wiadomości u źródła, możemy Pana zapewnić, iż do korzystania ze wspomnianych dwóch stypendyów Instytutu głuchoniemych, mają prawo tylko dzieci stałych mieszkańców m. Warszawy i w Warszawie urodzonych.

Ogłoszenia.

 Ktoby życzył sobie **człowieka** statecznego wieku, posiadającego języki z uniwersyteckim wykształceniem do prowadzenia i nauki dzieci, zechce się zgłosić do wydawcy „Kaliszanina“.
481-3-2

W owczarni zarodowej w Słupi

pod Kępem w W. X. Poznańskim sprzedają się

BARANY

rossy Negretti i Rambouillet-Negretti po 50 do 150 marek. 458-12-2

Niniejszem zawiadamiam szan. publiczność, iż

wyprzedają książki szkolne,

oraz dzieła znakomitych autorów, także nuty po cenach znacznie niższych, oraz otworzyłem wyborową czytelnię polską, francuską i niemiecką, abonament od dwóch tomów miesięcznie 22½ kop. w depozyt rs. 1. **Adolf Kempner,** 456 w Rynku № 18.

№ 17. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić JWW. i WW obywateli oraz mieszkańców m. Kalisza i okolic, iż istniejący tu od lat wielu mój

SKŁAD RÓŻNYCH FUTER

w sztukach pojedynczych, błamach, jakoteż podbitych już pod płaszcze, algerki, salopy i t. d.,

zaopatrzęm na nadchodzącą zimę w bogaty zapas wszelkich towarów tego rodzaju. Utrzymując ciągłe i bezpośrednie stosunki handlowe z pierwszymi składami futer w Rosji i Ameryce i mając znaczny zapas takichowych zeszlczorozonego tańszego zakupu, jestem w możności, pomimo znacznie wyższych w tym roku cen, zaspokoić **bez podniesienia ceny,** wszelkie wymagania kupujących, tak pod względem doboru materjałów, jak dobroci i trwałości wyrobu.

Nie idąc w ślad niektórych kupców, ogłaszających w cennikach swoich niższe ceny, zaczynając od 50 rs. aż do nieskończonych cyfr, upewniam tylko sumiennie nabywców futer, iż zasada moja, jak zawsze tak i w tym roku, będzie ułatwiać pod każdym względem nabywanie towarów z mojego składu, i rzetelnie wszystkim słusznym wymaganiom zadosyć uczynić, o czem łaskawa publiczność osobiście przekonać się będzie mogła.

M. LANDAU.

w domu własnym w Rynku, vis-a-vis odwachu. Wchód od frontu i ze sieni.

(434-6-4)

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S 1 0 u c a			D n i a			K i e d z y c a			
	Wschód	Zachód	m.	Wschód	Ubyło	m.	Wschód	Zachód	m.	
25 Października Piątek	g. 6	m. 42	g. 4	g. 10	m. 3	g. 6	g. 6	m. 35	g. 6	m. 8
26 „ Sobota	6	44	4	9	59	6	6	39		
27 „ Niedziela	6	46	4	9	55	6	6	43		
28 „ Poniedziałek	6	48	4	9	51	6	6	47		

w dnię 4 43 w 5 28

ADAM KEMPIŃSKI ULICA ŁAZIENNA № 108.

Główny Skład Maszyn do Szycia

Oryginalnych Amerykańskich i Pierwszorzędnych Fabryk Europejskich

ORAZ

Generalna Agentura na Królestwo Polskie Największej w Europie Fabryki Maszyn Szewckich-Cirkular-Elastic w „Bielefeldzie“

Adama Kempieńskiego w Kaliszu,
ulica Łazienna dom p. Blocha № 108.

Uwzględniając ciągle wzrastającą potrzebę maszyn do szycia i wiedziony długoletniem doświadczeniem, doszedłem do przekonania że niektóre dotychczas sprowadzane maszyny do szycia nie odpowiadają swemu celowi. Chcąc zatem zadość uczynić często powtarzającym się żądaniom Szanownej Publiczności i utrzymać sobie raz zaskarbio- ne zaufanie, wszedłem w **bezpośrednie stosunki z pierwszorzędnymi Fabrykami Amerykańskimi i Europejskimi** i sprowadziłem wielki transport

Maszyn do Szycia ULEPSZONYCH

do powiększonych swoich składów, o czem Szanowna Publiczność przekonać się raczy.

W składach moich zawsze w wielkim wyborze dostać można:

Oryginalne Amerykańskie Maszyny do Szycia Singera, nożne i ręczne

- „ „ „ „ „syst. Singera „ „
- „ „ „ „ „Wheeler i Wilson „ „
- „ „ „ „ „Grover i Baker „ „
- „ „ „ „ „Ellas Howe „ „
- „ „ „ „ „Wilcox i Gibbs „ „
- „ „ „ „ „Little Wanzer „ „
- „ „ „ „ „Maszyny Cylndrowe dla zakładów krawieckich
- „ „ „ „ „Cylndrowej } specyalność dla zakładów szewckich
- „ „ „ „ „Słupkowe }



które sprzedawane będą po **NADER UMIARKOWANYCH** cenach.

Wszystkie powyższe maszyny odznaczają się najwyższem wykończeniem, doskonałością i najróżniejszymi ulepszeniami, które mnie stawiają w możność dania gwarancji na **lat dwa**.

W razie zepsucia się maszyny w tymże czasie wszelkie reperacye wykonywane będą w umyśle na ten cel urządzonym warsztacie mechanicznym **bezpłatnie**.

Korzystne warunki kupna w moich składach:

- Splata tygodniowa po rub. sr. 1.
- Cena **bardzo umiarkowana** przystępna dla każdego.
- Gwarancya **dwuroczna**.
- Nauka Szycia **bezpłatna** w składzie moim lub też w pomieszkaniach kupujących.
- Reperacya maszyn **bezpłatna**.
- Przyjmowanie starych maszyn w zaliczenie.
- Kupującym za **gotówkę** ustępuje się rabat.

Wszelkie Aparata jako też pojedyncze składowe części maszyny z najlepszej stali angielskiej są zawsze na składzie po **zniżonych cenach**.

Znaczna ilość maszyn sprzedawanych w moim składzie od czasu otwarcia takowego w roku 1872 wynosząca około 600 sztuk, jest najlepszem świadectwem o doskonałości onych i o sumiennosci z jaką zlecenia Szanownej Publiczności zostają w składzie moim wypełniane i dają mi prawo i nadal liczyć na łaskawe jej względy.

Skład Główny Maszyn do Szycia egzystujący od roku 1872

Adama Kempieńskiego

ulica Łazienna dom p. Blocha № 108.

477-3-2

ADAM KEMPIŃSKI ULICA ŁAZIENNA № 108.